

# Wincenty Dudek

---

## Zagadnienie religii niechrześcijańskich na płaszczyźnie przewodnych idei Vaticanum II

---

Collectanea Theologica 38/4, 35-53

---

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. WINCENTY DUDEK, WŁOCŁAWEK

## ZAGADNIENIE RELIGII NIECHRZEŚCIJAŃSKICH W PŁASZCZYŹNIE PRZEWODNICH IDEI VATICANUM II

### • A) PODSTAWY ZAGADNIENIA RELIGII NIECHRZEŚCIJAŃSKICH

Zagadnienie religii niechrześcijańskich nie występuje w dokumentach soborowych samodzielnie. Wynika ono z przewodnich idei Vaticanum II, a sama *Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich*, która podejmuje je raczej w płaszczyźnie praktycznej, wyrasta z całości kontekstu soborowego<sup>1</sup>.

Dwa najbardziej zasadnicze sposoby patrzenia na religie, pierwszy z pozycji człowieka i całokształtu bytowania ludzkiego, drugi od strony wyraźnej interwencji Boga w dziejach ludzkości, czyli z perspektywy ekonomii zbawienia i historii objawienia, znalazły również wyraz w przewodnich ideach *Vaticanum II*. W relacji tych idei i ich wzajemnym powiązaniu zamyka się też zagadnienie religii niechrześcijańskich w jego najbardziej istotnym wyrazie. Po tej też linii, ogólnie rzecz biorąc, krystalizowało się ono i w myśli soborowej, chociaż dla zrozumiałych racji — Sobór wypowiada się przede wszystkim z płaszczyzny Objawienia — ekonomia zbawienia w soborowym ujęciu zagadnienia stanowi element dominujący.

Zagadnienie religii niechrześcijańskich znalazło w dokumentach soborowych wielostronne naświetlenie. Konstytucje o Kościele i o Objawieniu (LG i DV) ustalają dla niego doktrynalne podstawy,

---

<sup>1</sup> Soborowe dokumenty, kierowane do całego świata i ich tematyka nie stanowią pozycji samodzielnych, samych w sobie. Wyrastają one z zasadniczego nurtu myśli soborowej, mającej na uwadze wewnętrzną odnowę Kościoła, por. J. Ratzinger, *La mission d'après les autres textes conciliaires*, w: *Vatican II, L'activité missionnaire de l'Eglise*, Paris 1967, 138 n. (skrót L'act.m.). Skróty nazw dokumentów soborowych: LG — *Konstytucja dogmat. o Kościele*, DV — *Konstytucja dogm. o Objawieniu B.*, D — *Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich*, AdG — *Dekret o działalności misyjnej Kościoła*, GS — *Konstytucja pastoralna*.

*Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich* (D) wytycza normy praktycznego ustosunkowania się do tych religii. Całkiem natomiast konkretny wyraz ma ono w *Dekrecie o działalności misyjnej Kościoła*. Sobór w dokumencie tym wskazał na dwa doniosłe dla zagadnienia fakty: na różnorodność (wielość) religii oraz na fakt spotykania się w pracy misyjnej, a następnie wzajemnego przenikania w życiu młodych Kościołów, wartości nawracanych ludów, z czego nie można wyłączyć i pewnych elementów religijnych, z Ewangelią jako treścią ekonomii zbawczej. Doniosłość zjawiska, towarzyszącego nieodłącznie pracy misyjnej, dla zagadnienia religii niechrześcijańskich, uwydatnia wypowiedź *Dekretu* przez porównanie z ekonomią Wcielenia: „... młode Kościoły, zakorzenione w Chrystusie i zbudowane na fundamencie Apostołów, na wzór ekonomii Wcielenia przyjmują do przedziwnej wymiany wszystkie bogactwa narodów, które są oddane Chrystusowi w dziedzictwo. Czerpią one ze zwyczajów i tradycji, z mądrości i wiedzy, ze sztuki i umiejętności swoich ludów to wszystko, co może się przyczynić do wyznawania chwały Stwórcy, do zobrazowania łaski Zbawiciela i właściwego ukształtowania życia chrześcijańskiego” (AdG 22). Nie potrzeba wykazywać, że zagadnienie religii niechrześcijańskich rysuje się tu z całą ostrością na odcinku bardzo delikatnym spotykania się i przenikania życiowych wartości ludów niechrześcijańskich i ekonomii zbawienia.

Sobór z uwagi na prawidłowość akcji misyjnej i dla uniknięcia niebezpieczeństwa „synkretyzmu i fałszywego partykularyzmu” (ADG 22) nie mógł ograniczyć się tylko do stwierdzenia tak znaczących faktów. Dla wypełnienia zadania ewangelizacji ludów wskazuje na konieczność rozbudzenia „na każdym wielkim obszarze społeczno-kulturowym takich badań teologicznych, w których czyny i słowa objawione przez Boga, zapisane w Piśmie św. i ujawnione przez Ojców oraz Magisterium Kościoła, powinno się na nowo przebadać w świetle Tradycji Kościoła powszechnego” (AdG 22). Zadanie to wyraża potrzebę przebadania „na nowo” zagadnienia religii niechrześcijańskich w relacji niewspółmiernie, zauważyć należy, zaznaczających się biegunów, bieguną egzystencji ludzkiej, wyrażającej się w określonych warunkach społeczno-kulturowych na każdym większym obszarze, stwarzających płaszczyznę dla pluralności religii i czynów i słów objawionych, czyli w świetle ekonomii zbawienia.

Spojrzenie na religie od strony całokształtu bytowania ludzkiego krótko, ale zasadniczo wyraża *Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich*: „Homines a variis religionibus responsum expectant de reconditis conditionis humanae aenigmatibus” (1). Znaczenie wyrażenia *c o n d i t i o h u m a n a*, które stanowi klucz dla zagadnienia, i szczęśliwie w *Deklaracji* uwydatniony mo-

ment rozumienia religii jako zjawiska o charakterze powszechnym, wyrastającym z gruntu egzystencji ludzkiej<sup>2</sup>, nabiera właściwego wymiaru w zestawieniu z inną wypowiedzią soborową, z pierwszego rozdziału *Konstytucji DV*: „... Deus, per Verbum omnia creans cf. J. 1, 3) et conservans, in rebus creatis perenne sui testimonium hominibus praebebet (cf. Rom. 1. 19—20).

W egzystencji ludzkiej, jeżeli tak można tłumaczyć łaciński zwrot *conditio humana*, wyrażającej pełnię indywidualnego i społecznego życia człowieka, zamkniętego w kręgu innych stworzeń, ujawnia się przed nim głębia tajemnic jego istnienia. Z tejże to swej egzystencji i ze stworzeń czerpie człowiek odpowiedź na pochłaniające go tajemnice. „Bóg (bowiem), stwarzając wszystko i zachowując w bycie przez Słowo (por. J 1, 3), daje ludziom poprzez rzeczy stworzone trwałe świadectwo o sobie” (por. Rz 1, 19—20; DV 3).

Pierwsze zatem skierowanie swoje ku Bogu, w myśl wypowiedzi soborowej, wyprowadza człowiek ze stworzeń i swojej egzystencji. Nie znaczy to, by człowiek, w tym stanie rzeczy, w swojej orientacji ku Bogu zdany był tylko na własne siły. Wszak mądrość i moc Słowa uwidoczniła się już w samym fakcie stworzenia<sup>3</sup>. Dla tej też, przypuszczać należy, racji ani w *Deklaracji*, ani w *Konstytucji DV* nie posłużono się, będącym jeszcze niedawno w obiegu, pojęciem „objawienia naturalnego”. Unika się też w dokumentach soborowych terminu „religie naturalne”. Mając na uwadze i ten moment, przyjąć należy, że stan ludzkości, określony mianem *conditio humana*, wytyczający człowiekowi skierowanie ku Bogu, w rozumieniu Soboru objęty jest odwiecznym, zbawczym zamysłem Bożym. W życiu ludzkości, podkreślają niedwuznacznie dokumenty soborowe, nie było nigdy takiego czasokresu, w którym Bóg w stosunku do jej celu, wyznaczonego odwiecznym Jego zamysłem, pozostawiłby ją samej sobie bez swego współdziałania<sup>4</sup>. Taki stan ludzkości, w rozumieniu Soboru, określał niegdyś religijną postawę człowieka, określa ją też nadal i obecnie w życiu wielu ludów<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> Por. H. Maurier, *Lecture de la Déclaration par un missionnaire d'Afrique*, w: *Vatican II — Les relations de l'Église avec les religions non-chrétiennes* (R), Paris 1967, 149 n., 153, 156; por. t e g o Ź, *Essai d'une théologie du paganisme*, Paris 1965, 55, 59, 109 ns, 185.

<sup>3</sup> Por. J. Dournes, *Lecture de la Déclaration par un missionnaire d'Asie*, w: R 100.

<sup>4</sup> „Post autem eorum lapsum eos, redemptione promissa, in spem salutis erexit (cf. Gen. 3,15) et sine intermissione generis humani curam egit, ut omnibus qui secundum patientiam boni operis salutem quaerunt, vitam aeternam daret” (cf. Rom. 2,6—7) — DV 3; por. paralelne zdanie w LG 2.

<sup>5</sup> „Homines a variis religionibus responsum exspectant de reconditis conditionis humanae aenigmatibus, quae sicut olim et hodie corda hominum intime commovent” (D 1).

Są to wyraźne stwierdzenia soborowe, posiadające podstawowe znaczenie dla określenia zagadnienia religii niechrześcijańskich. Ustalają one sam punkt wyjścia w kierunku jego ujęcia z pozycji zasadniczej, chociaż na nią wskazują nie wprost, ale tylko ubocznie. Odkrywają one myśl soborową, że wyrażające się w religiach świata poszukiwania odpowiedzi na podstawowe egzystencjalne pytania ludzkości, a więc i same te religie w pewnym sensie nie mogą się znaleźć poza boskim planem zbawienia<sup>6</sup>. Nie podobna natomiast na podstawie cytowanych dotychczas myśli soborowych określić pozytywnie roli tych religii w planie zbawienia. Zatem stwierdzenie, że same te religie nie mogą znaleźć się poza boskim planem zbawienia, wymagać będzie wyjaśnienia, w jakim znaczeniu i w jakim stopniu będzie je można do nich zastosować jako religii w sensie zwartych tworzyw społecznych. Zasadniczo zatem wyjaśnienia zagadnienia dochodzić należy w płaszczyźnie tych sformułowań soborowych, które wskazują na specjalną ekonomię zbawczą, ujawnioną przez Boga i dopełnioną w historii ludzkości<sup>7</sup>.

Specjalna ekonomia, ujawniająca się w formie wyraźnej interwencji zbawczej, którą Bóg złączył najpierw z plemieniem Abrahama, a potem urzeczywistnił stopniowo w narodzie izraelskim w przymierzu z nim, w jego historii i przez słowo prorockie, a dopełnił jej ostatecznie Jezus Chrystus „zwłaszcza zaś przez swoją śmierć i pełne chwały zmartwychwstanie, a wreszcie przez zesłanie Ducha prawdy...” (DV 4) posiada z natury swej znamię powszechności. „Syn Boży (bowiem) w naturze człowieczej z Nim zjednoczonej ... odkupił człowieka i przemienił w nowe stworzenie” (LG 7).

<sup>6</sup> Sobór w zasięgu tego, co nazywa *universale Dei propositum pro salute generis humani* widzi: 1° to, co się dokonuje w sposób niewidoczny w umysłach ludzkich, 2° przedsięwzięcia, także religijne (*incepta, etiam religiosa*), w których, jak wynika z kontekstu, można dopatrywać się pewnych przejawów kultów religijnych, 3° specjalną ekonomię zbawienia, dokonaną przez Boga w historii ludzkości — AdG 3. H. Maurier wyraża pogląd, że i religie pogańskie objęte są odwiecznym zamysłem Boga, nie same przez się, ale w skierowaniu do chrześcijaństwa (por. *Essai...* 43, 59, 109, 151, 156); powołując się na św. Augustyna, który w ogólnym planie zbawienia wyróżnia cztery etapy: *natura, lex, gratia, patria*, widzi w nim miejsce i dla religii pogańskich, por. *tamże* 197; por. też J. Dournes, *Lecture...* R 100.

<sup>7</sup> Sobór używa na zmianę terminów *oeconomia salutis* — LG 55; DV 14 i *historia salutis* — DV 2, 14; AdG 9; GS 41; używa też wyrażenia *mysterium salutis* — DV 15 lub bliskich *oeconomia christiana* — DV 4, *oec. gratiae* — LG 62, *oeconomia Vet. Test.* — DV 15, *oeconomia N. Test.* — LG 55. W literaturze teologicznej przyjmuje się najczęściej termin — *historia zbawienia* (niem. *Heilsgeschichte*), por. H. R. Schlette, *Die Religionen als Thema der Theologie*, Freiburg — Bassel — Wien 1964, 74 i in.; por. *Mysterium salutis* — *Grundriss heilsgeschichtlicher Dogmatik*, t. 1, Einsiedeln—Zürich—Köln 1965.

Znaczy to, że Syn Boży z całą naturą ludzką wziął też całą ludzkość w swe posiadanie i radykalnie przemienił ją w nowe stworzenie. Faktycznie też tylko człowiek przemieniony w nowe stworzenie, włączający się w dzieło Chrystusowe, nabywa praw do zbawienia wiecznego. Dzieło to z woli Chrystusa i przez Jego zbawcy czyn urzeczywistnia się w Kościele i przez Kościół, który jest „dla wszystkich razem i dla każdego z osobna widzialnym sakramentem owej zbawczej jedności” (LG 9), czyli jedynym i powszechnym środkiem i drogą zbawienia. „W każdym wprawdzie czasie i w każdym narodzie miły jest Bogu, którykolwiek się Go lęka i postępuje sprawiedliwie (por. Dz 10, 35); podobало się jednak Bogu uświęcać i zbawiać ludzi nie pojedynczo z wykluczeniem wszelkiej wzajemnej między nimi więzi, lecz uczynić z nich lud” (LG 9), czyli zbawiać ludzi przez lud Boży w jego mesjanistycznej postaci, którym jest Kościół.

Uwydatnione za soborem dwa istotne, choć niewspółmierne momenty kształtują religijne życie ludzkości. W ich zestawieniu zagadnienie religii niechrześcijańskich, przedstawiających olbrzymi ładunek sił wierzeniowych i światopoglądowych, obyczajowych i kultycznych, kulturowych i witalnych, których nie można nie dostrzegać, religie te ogarniają przecież swym zasięgiem obecnie, nawet po wyłączeniu niewierzących, przeszło miliard istnień ludzkich, wyłania się z niezwykłą żywotnością i ostrością. Zwłaszcza w okresie gwałtownie zachodzących przemian cywilizacyjnych i kulturowych w kierunku jednoczenia się rodziny ludzkiej, zagadnienie to rysuje się nie tylko jako niezwykle poważne i żywotne, ale odkrywa ono wręcz mało dostrzegane i niedostatecznie pojmowane dotąd przez świat chrześcijański pewne strony w samej ekonomii zbawienia<sup>8</sup>. Nie pomniejsza miary zagadnienia, owszem uplastycznia je i bardziej jeszcze aktualizuje fakt, że *Deklaracja* za punkt wyjścia oceny stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich bierze moment antropologiczny i socjalno-empiryczny, wskazując w pierwszych swych zdaniach na doniosłe zjawisko scalania się rodziny ludzkiej przez potęgujące się „wzajemne zależności między różnymi narodami” (D 1). Nie oznacza to też, że zagadnienie przesunięto z płaszczyzny teologicznej w kierunku płaszczyzn bardziej marginalnych. Ideę bowiem solidarności ludzkiej, rozumianą również od strony antropologicznej jak i socjologiczno empirycznej, *Deklaracja* i inne dokumenty soborowe ujmują w organicznej jedności z ekonomią zbawienia jako wyrazem odwiecznych zamysłów Boga<sup>9</sup>.

<sup>8</sup> Por. G. Thils, *Propos et problèmes de la théologie des religions non chrétiennes*, Louvain 1966, 79.

<sup>9</sup> Pewna dwubiegunowość, zaznaczająca się w dokumentach soborowych zbiega się ostatecznie w przewodniej idei soboru — ekonomii zbawienia, por. Ratzinger, *La mission...*, *L'act. m.* 139.

## B) KOŚCIÓŁ — OBECNY ETAP EKONOMII ZBAWIENIA A RELIGIE NIECHRZEŚCIJAŃSKIE

Zagadnienie religii niechrześcijańskich w oparciu o idee wyjściowe z uwagi na konkretny etap ekonomii zbawienia musi uwzględnić dwa bieguny, z których relacji wyrasta: Kościół jako obecną formę realizacji zbawczych zamysłów Bożych i religie wynikające z całokształtu bytowania ludzkości, których również nie można postawić poza odwiecznym planem Bożym.

Sobór zogniskował głównie swoją uwagę na wszechstronnie pojętej rzeczywistości Kościoła jako misterium zbawienia.

Religie niechrześcijańskie w ujęciu soborowym występują drugoplanowo jako rzeczywistości ubocznie tylko podkreślające zbawczą ekonomię Bożą. Z myśli soborowej, rozwijającej się po tej linii, wydobyć wypadanie delikatne zarysy omawianego zagadnienia, które w dokumentach soborowych nie występuje jako temat wydzielony<sup>10</sup>.

Dokumenty soborowe zdecydowanie uwydatniają zasadę, że jedyna droga do zbawienia dla całej ludzkości wszystkich czasów wiedzie przez Chrystusa i Jego zbawcze dzieło i „nie doznało uzdrowienia to, co nie zostało przyjęte przez Chrystusa” (AdG 3), bo, „jak Chrystus dokonał dzieła odkupienia w ubóstwie i wśród prześladowań, tak i Kościół powołany jest do wejścia na tę samą drogę, aby udzielać ludziom owoców zbawienia” (LG 8). Kościół zaś z woli Chrystusa przejął zastosowanie Jego zbawczego dzieła i dlatego jest nieodzownym i powszechnym środkiem zbawienia (*universale salutis sacramentum* AdG 1), misterium, w którym się one dokonują „sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jednością całego rodzaju ludzkiego...” (LG 1). Sobór też starannie unika włączania religii niechrześcijańskich w „boskie rozporządzenia zbawcze” w tym sensie jakoby religie te miały być zamierzonymi przez Boga środkami zbawienia<sup>11</sup>. Religie niechrześcijańskie nie wchodzą w rachubę jako środki czy drogi zamierzone wprost do zbawienia.

<sup>10</sup> Por. *tamże*; por. J. Dournes, *Lecture...* R 82.

<sup>11</sup> Tekst schematu obecnej Deklaracji „*Nostra aetate*” przed ostatnią zmianą zawierał wyrażenie *variis salutis dispositionibus*; przypominało to zdanie św. Ireneusza, w którym bp Lyonu mówi, że Bóg *variis quidem dispositionibus* (Adv. haer. IV, 28, 2) prowadzi ludzi do siebie. Wyrażenie to pominięto w ostatecznej redakcji, mogło bowiem nasuwać przypuszczenie, że w *dispositiones* te wchodziłyby także religie niechrześcijańskie, por. E. H. Schillebeeckx, *Po zakończeniu Soboru*, Znak 18(1966)7-8, 843; J. Ratzinger, *La mission, L'act. m.* 129.

Ostatecznymi warunkami do zbawienia, gdy człowiek nie ma możliwości spotkania się z Kościołem, są: łaska, której Bóg nikomu nie odmawia i prawe sumienie człowieka<sup>12</sup>.

Pojęcie jednak Kościoła w myśli soborowej krystalizuje się ku ujmowaniu go jako rzeczywistości eschatologicznej (LG r. 7), kryjącej w sobie już pewne elementy wieczności, ale stale się też dopełniającej. Każdorazowy aktualny jego stan wykazuje brak wykończenia, Kościół stale zmierza ku swej powszechności — katolickości. Kościół zarówno w składzie osobowym, jak i w dopełnianiu wartości, świadomy swego posłannictwa wypełniania w Chrystusie i mocą Ducha Świętego odwiecznego zamysłu Bożego (*propositi Dei*), mając do rozporządzenia pełnię środków zbawienia, zdaje sobie sprawę, że w czasie osiąga tylko stopniowo i częściowo swoje cele<sup>13</sup>. W swoim pochodzie między pierwszym i ostatecznym przyjściem Chrystusa zgromadza się od czterech stron świata, zmierzając do ostatecznej pełni<sup>14</sup>. W jego niewykończoności mają uzasadnienie misje, które z istoty swej stanowią epifanię Pana i wypełnienie w historii odwiecznych zamysłów Bożych<sup>15</sup>. Kościół w czasie tylko stopniowo i częściowo ogarnia swym zasięgiem zreszenia ludzkie i w ten sposób włącza je do katolickiej pełni, zawsze jest misyjny, a narody wyznające i praktykujące inne religie stanowią cel jego skierowań, który ma go ostatecznie dopełnić<sup>16</sup>.

W zestawieniu myśli soborowych uwidaczniałaby się zatem pozorna przynajmniej rozbieżność między odwiecznym planem zbawczym o charakterze powszechnym i jego faktycznym urzeczywistnieniem w Kościele, który nie ogarnia jeszcze wszystkich ludów i powoli tylko przenika do ich życia. Ludy wyznające inne religie i praktykujące swoje kultury, a nie włączone do Kościoła, nie uczestniczyłyby w zbawczym planie. Plan ten trafiałby w pustkę w odniesieniu do wielkiej rzeszy ludzkiej. Możliwość uzyskania

<sup>12</sup> „Nec divina Providentia auxilia ad salutem necessaria denegat his qui culpa ad expressam agnitionem Dei nondum pervenerunt et rectam vitam non sine gratia assequi nituntur” (LG 16); por. J. R a t z i n g e r, *La mission L'act. m.* 146.

<sup>13</sup> „Ecclesia enim quamvis de se totalitatem seu plenitudinem mediorum salutis comprehendat nec statim secundum omnia agit nec agere potest...” (AdG 6).

<sup>14</sup> „...a quatuor ventis sicut messis colligitur in regnum Dei” (AdG 9).

<sup>15</sup> „Activitas missionalis nihil aliud est et nihil minus quam propositi Dei manifestatio seu Epiphania et adimplementum in mundo et eius historia, in qua Deus, per missionem, historiam salutis manifeste perficit” (AdG 9).

<sup>16</sup> „Sic activitas missionalis ad plenitudinem eschatologicam tendit, per eam enim... augetur Corpus mysticum usque ad mensuram aetatis plenitudinis Christi” (AdG 9); Yves M. J. C o n g a r wypowiedział zdanie, że misje nie stanowią tylko ekspansji Kościoła, zbierają one też wartości istniejące również wśród pogan i w tym znaczeniu są stałą antycypacją pełni eschatologicznej, por. *Principes doctrineaux, L'act. m.* 191.



zbawienia wykraczałaby poza ramy Kościoła, zbawcza bowiem wola Boża posiada znamię powszechności. Wynikający stąd problem naprowadza wprost na zagadnienie religii niechrześcijańskich w bardziej szczegółowym już ujęciu, które można wyrazić następująco: religii tych nie da się pomyśleć poza planem zbawienia; czy jednak z uwagi na szczególnie układ, na który dopiero co wskazano, można im przypisać w tym planie przynajmniej ubocznie jakąś pozytywną rolę? Choć według stanowiska soboru, nie można ich uważać za zamierzone środki zbawienia, odpowiedzi na postawione pytanie szukać należy w tym, jak sobór pojmuje przynależność do Kościoła i jak rozumie przygotowanie ludów do Ewangelii, do spotkania się z łaską Chrystusową, która ostatecznie decyduje o zbawieniu.

Sprawa zarysowuje się w pierwszym rzędzie od strony tego, jak należy pojmować po myśli soborowej możliwość przynależenia ludzi, żyjących w innych religiach, do Kościoła, który jest powszechnym środkiem zbawienia.

Wprawdzie ludzie żyjący w tych religiach, mogą osiągnąć zbawienie na drodze indywidualnej: „Ci bowiem, którzy bez własnej winy nie znając Ewangelii Chrystusowej i Kościoła Chrystusowego, szczerym sercem jednak szukają Boga i wolę Jego poprzez nakaz sumienia poznana starają się pod wpływem łaski pełnić czynem, mogą osiągnąć wieczne zbawienie” (LG 16). Słusznie też podkreśla się, że powołanie do zbawienia w Chrystusie kieruje się do osób, a nie do systemów religijnych; nawrócenie objąć ma buddystę, a nie buddyzm jako religię. Zauważyć jednak należy, że człowiek szczerze zdążający do Boga żyje prawie z reguły w jakiejś religii, która go wewnątrz kształtuje. Zachodzić może i odwrotne oddziaływanie, i praktycznie ma ono prawie z reguły miejsce, że człowiek choćby podświadomie zdążający do Chrystusa, sam ustawia i skierowuje ku chrześcijaństwu religię, w której pozostaje. Wzajemny splot uwarunkowań może występować tu tak ściśle, że nie podobna konkretnego człowieka wyłączyć z jego religii<sup>17</sup>. Z tej płaszczyzny wypadnie chyba spojrzeć na wysuniętą w p. 16 *Konstytucji LG* myśl o przyporządkowaniu do Ludu Bożego. Zagadnienie nasuwa się samorzutnie, jak należy rozumieć sprawę przyporządkowania Kościoła—Ludu Bożego w kontekście myśli soborowej, czy pojmie się ją czysto indywidualistycznie, czy poprzez uboczny przynajmniej wpływ kultów i religii, które w takim wypadku spełniałyby jakąś pozytywną rolę w drodze człowieka do Boga. Bliżej nasświetli sprawę inny moment, podkreślony w rzeczywistości Kościoła w ujęciu soborowym.

Wizję Kościoła w ujęciu soborowym cechuje zrównoważenie jego istotnych elementów, instytucjonalno-hierarchicznego z mocnym

<sup>17</sup> Por. H. Maurier, *Essai* ... 38.

podkreśleniem roli Kościoła jako Ludu Bożego oraz elementu misteryjnego, sakramentalnego, stanowiącego o jego życiu wewnętrznym i sile. Kościoła zatem po myśli soboru nie da się pojąć czysto statystycznie, czyli nie da się go ogarnąć liczbą przynależnych do niego członków ani czysto geograficznie czyli przestrzennie. Kościół należy pojmować także dynamicznie. Jest on bowiem żywym organizmem, który na podobieństwo słowa Bożego jak ziarno „wsiewa się w rolę” (LG 5) w ludzkość, ogarnia ją swoimi siłami i wewnątrz kształtuje.

Dynamiczna wizja Kościoła, pojęta w ogólnoludzkim kontekście, odzwierciedlającym konkretny stan religijny w świecie, rzutuje również na pojmowanie jego istotnej funkcji jako powszechnego środka i drogi zbawienia. Z tej perspektywy przynależność do Kościoła przedstawia się szerzej, a przez to i pojmowanie jego zasięgu zbawczego wykracza poza tradycyjne ujęcia. Możliwości zbawienia z pewnością nie da się zamknąć tylko w schematach indywidualnej drogi w znaczeniu przynależności do duszy Kościoła czy *in voto*, czy po linii koncepcji formalnej przez przynależność do ciała Kościoła, które stanowić miałyby o uprzywilejowanej pozycji ochrzczonych przed innymi<sup>18</sup>. Sobór sprawę pełnej przynależności do Kościoła przesuwa wyraźnie z płaszczyzny formalnej w kierunku rozumienia szerszego i pogłębionego, wysuwając zasadę, że „nie dostępuje zbawienia, choćby był wcielony do Kościoła ten, kto nie trwając w miłości pozostaje wprawdzie w łonie Kościoła „ciałem” ale nie „sercem”. Wszyscy zaś synowie Kościoła pamiętać winni o tym, że swój uprzywilejowany stan zawdzięczają nie własnym zasługom, lecz szczególnej łasce Chrystusa” (LG 14)<sup>19</sup>. Łaski zaś Chrystusa nie można ograniczać ani formalną przynależnością do Kościoła, choć źródłem jej jest Chrystus głowa Kościoła, a więc udzielana jest ze względu na Kościół, ani nawet uzależniać od widomych znaków jej przekazu.

W świetle soborowych myśli o Kościele i jego zbawczej roli sprawy zbawienia zarówno tych, którzy żyli przed Chrystusem, jak i obecnie jeszcze żyjących poza chrześcijaństwem oraz przynależności ich do Kościoła nie da się wmieścić w ramy przynależności do niego tak, jak się je dotychczas pojmowało. Ramy te stanowczo wymagają innego rozumienia i poszerzenia. Konsekwentnie i zagadnienie zbawienia tych ludzi nie da się sprowadzić do ich moralnej odpowiedzialności, pojętej tylko indywidualistycznie, bez uwzględnienia czynników zewnętrznych, które kierują ich ku chrześcijań-

<sup>18</sup> Por. J. Dournes, *Lecture ...* R 110; A. — M. Henry, *Liminaire*, R 16.

<sup>19</sup> Łaska Chrystusa i prawe sumienie człowieka w myśl dokumentów soborowych stanowią ostatecznie o zbawieniu tych, którzy formalnie nawet nie przynależą do Kościoła, a nawet tych, którzy jeszcze „nie doszli do wyraźnego poznania Boga” (LG 16); por. J. Ratzinger, *La mission... L'act. m.* 146.

stwu, choć z tego mogą nawet nie zdawać sobie sprawy. Dlatego idea przyporządkowania do Ludu Bożego—Kościoła, jako w pewnym sensie nowość<sup>20</sup>, wprowadzona do *Konstytucji LG*, wydaje się posiadać kapitalne znaczenie dla omawianego zagadnienia. Powszechność zbawczej misji Kościoła w takim ujęciu uwidacznia się jaśniej jako zasada, praktycznie zaś wypowiada się z rozszerzoną skutecznością.

Kościół z woli Bożej ma udostępnić zbawienie najszerszym rzeszom ludzkości. „Duch Święty bowiem przynagła go do współdziałania, aby spełnił się skutecznie zamysł Boga, który uczynił Chrystusa źródłem zbawienia dla całego świata” (*LG* 17). Dla uzyskania tego celu Kościół włącza w orbitę swego działania wszystkie dostępne i stosowne ku temu drogi i środki, moce Boże, którymi szafuje i konkretne uwarunkowania ze strony ludzi, których prowadzi do zbawienia.

Wśród innych środków sprawia, „by przez miłość ku Niemu dorastali do pełni” (*LG* 17). I tu z całą natarczywością narzuca się pytanie, jaką rolę w tej drodze do Chrystusa spełniają religie niechrześcijańskie, czy przyczyniają się w jakiś sposób do tego, by człowiek, zdążający do Niego, choćby podświadomie dorastał do pełni.

To pewne, że w postawie soboru wyraziło się uznanie religii niechrześcijańskich jako tworzyw społecznych, w których obiektywizują się odwieczne tęsknoty ducha ludzkiego oraz realizują się niektóre prawdziwe wartości. Takie stanowisko soboru wynika z tytułu *Deklaracji*, z jej sformułowań jak i z innych dokumentów soborowych. Charakter religii niechrześcijańskich jako zwartych tworzyw społecznych podkreślono szczególnie wyraźnie przez uznanie ich za ośrodki kultu i podłoże tradycji sakralnych. Kult bowiem i tradycja stanowią zarazem tworzywa i produkt społeczny<sup>21</sup>. Sobór uznał sakralny charakter tych religii i to, że w nich przynajmniej w sposób cząstkowy urzeczywistnia się prawda jak i to, że starają się dać człowiekowi odpowiedź na najbardziej dręczące go pytania<sup>22</sup>. Fakt uznania przez sobór kultów niechrześcijańskich za religie jako tworzywa sakralne nie ulega wątpliwości. Potwierdza to nawet reakcja pewnych kół na *Deklarację o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich*. Jeżeli bowiem w kołach tych wysuwa się zastrzeżenie odnośnie *Deklaracji*, to nie tyle z powodu zacieśnionej per-

<sup>20</sup> Nowość w tym znaczeniu, że wyrażono to w dokumencie urzędowym (*ad populum Dei diversis rationibus ordinantur* — *LG* 16). Samą koncepcję przyporządkowania do Kościoła w mniej wyraźnym sformułowaniu wyraża zdanie św. Tomasa z a: „illi qui sunt infideles, etsi actu non sint de Ecclesia, sunt tamen de Ecclesia in potentia”, *S. Th. III, qu. 8, art. 3 ad 1-um*.

<sup>21</sup> Por. J. D o u r n e s, *Lecture ... R 97 n.*

<sup>22</sup> Por. *tamże*.

spektywy w sensie ograniczenia zagadnienia do pewnych tylko ram, ile raczej z powodu uproszczenia problemu. *Deklaracja* traktując o stosunku chrześcijaństwa do innych religii powinna, zdaniem wysuwających zastrzeżenia, dla uwypuklenia kontrastu między zestawianymi rzeczywistościami ustawić zagadnienie w płaszczyźnie stosunku wiary do religii<sup>23</sup>. Sobór powiedział o tych religiach tyle i tak, że za Schillebeeckxem można powtórzyć, iż po raz pierwszy w historii Kościoła oficjalnie wyrzekł się roszczeń do monopolu w zakresie tego, co religijne<sup>24</sup>. Jeżeli sobór przyznał religiom niechrześcijańskim wysoką rangę tworzyw sakralnych, to nasuwałby się wniosek, że uznał też jakąś ich rolę w dziele zbawienia jeżeli nie wprost, to przynajmniej uboczną jako czynników przygotowania do Ewangelii, czy w sensie tego co próbuje się określać mianem prehistorii chrześcijaństwa w duszy człowieka<sup>25</sup>.

Sprawa, którą ostatnio zasygnalizowano w formie konkretnego zagadnienia, przedstawia się bardzo delikatnie. Nie wynika ona sama i wprost z wypowiedzi soborowych, choć w nich w jakiś sposób się znajduje. I w *Konstytucji LG*, jak i w *Dekrecie AdG* podkreśla się znaczenie pedagogii Bożej, w znaczeniu procesu historycznego oraz przygotowania do Ewangelii w sensie pewnego stanu, który próbuje się czasem określać mianem przedchrześcijaństwa w duszy człowieka. Posłużenie się jednak w *Konstytucji LG* terminem *praeparatio Evangelica* — „przygotowanie do Ewangelii” (16), jak słusznie zauważono, nie jest całkiem jasne. Termin ten zaczerpnięty od Euzebiusza z Cezarei z cytowanego jego dzieła *Praeparatio Evangelica*, 1,1 (PG 21, 28 AB) odnosi się do ksiąg Starego Testamentu, a nie do religii niechrześcijańskich<sup>26</sup>. Nadto z najbliższego kontekstu zdaje się wynikać, że sobór, gdy mówi o przygotowaniu do Ewangelii, przynajmniej w *Konstytucji LG*, ma na uwadze osobę, a nie religię.

Sobór w kwestii tej, w niektórych przynajmniej dokumentach i w pewnym czasie, wydaje się w różny sposób określać swoją postawę w stosunku do różnych religii. Na pierwszym miejscu stawia Żydów jako naród, który pierwszy otrzymał przymierze i obietnice i z którego narodził się Chrystus. Na drugim wskazuje na muzułmanów, potem na inne religie o charakterze monoteistycznym, które

<sup>23</sup> Por. J. Ratzinger, *La mission ... L'act. m.* 143 n.

<sup>24</sup> E. H. Schillebeeckx, *art. cyt.*, Znak 18(1966) 7—8, 844.

<sup>25</sup> Por. H. M. Henry, *Liminaire*, R 18; J. Dournes, *Lecture ...* R 96.

<sup>26</sup> Euzebiusz odnosi się do religii pogańskich, ich mitologii, a nawet do filozofii greckiej z pewną rezerwą. Wypowiada zdanie, że chrześcijanie mają słuszność, gdy do religii tych, ich mitów, odnoszą się z pewnym lekceważeniem, zwracają się natomiast ku świętym księgom hebrajskim, bo one stanowią przygotowanie do Ewangelii; por. J. Ratzinger, *La mission ... l'act. m.* 129; *tamże*, przyp. 11.

wykazują „uznanie Najwyższego Bóstwa lub też Ojca” (D 2), następnie ma na uwadze tzw. religie wyższe jak buddyzm, czy hinduizm, które „związane z rozwojem kultury starają się odpowiedzieć na te same pytania przy pomocy coraz to subtelniejszych pojęć i bardziej wykształconego języka” (D 2), i wreszcie wszystkie inne obejmują ogólnym mianem *ceterae quoque religiones*. Pozytywny wpływ religii, wymienionych na pierwszych miejscach, w przyporządkowaniu do Kościoła — Sobór stawia w tej sprawie na miejscu naczelnym Żydów — w formie ich oddziaływania w kierunku przygotowania do Ewangelii, da się stosunkowo łatwo wysnuć z myśli soborowej, aczkolwiek Sobór nie mówi w tych wypadkach wprost o religiach, ale raczej o kulturach i narodach, które je reprezentują.

Gdy idzie o inne religie objęte ogólnym mianem *ceterae quoque religiones*, sprawa w dokumentach soborowych zaznacza się mniej wyraźnie, sama zaś w sobie przedstawia się jako zagadnienie skomplikowane i trudne. Trudność wynika z samego pojęcia przygotowania do Ewangelii, które spełniać miałyby te religie. Przygotowanie do Ewangelii implikuje ideę postępu i wytycza jego kierunek. Rzecz zaś leży w tym, na jakiej podstawie można by mówić o postępie w kierunku Ewangelii i co miałyby stanowić kryterium, że postęp taki rzeczywiście wyrażałby się w tych religiach. W płaszczyźnie religioznawczej względnie ogóln antropologicznej, czyli w pewnym sensie oddolnej nie da się stwierdzić z całą pewnością tego, co określa się terminem przygotowania do Ewangelii. W rozwoju form religijnych zaznacza się bowiem także kierunek inwersji, a nawet degeneracji religijnej, o czym mówi również św. Paweł (Rz 1, 21). Dochodzenie zagadnienia po tej linii prowadziłoby w zakresy prehistorii bez nadziei na uzyskanie konkretnych rezultatów. Sobór i na tę sprawę wyraża spojrzenie odgórne, tzn. mając na uwadze konkretne walory religii niechrześcijańskich, stwierdzane doświadczeniem, dostrzega w nich dobra, realizowane w ramach odwiecznego zamysłu Boga, od którego „pochodzi wszelki dar dobry i każda wzniosła łaska” (Jak 1, 17)<sup>27</sup>. Gdy na zagadnienie spojrzysz się z takiej płaszczyzny, będzie można przyjąć, że Sobór idzie po linii uznania przynajmniej w pewnych wypadkach w religiach świata przygotowanie do Ewangelii. Sobór wobec tych religii, jak i niektórych sposobów działania wynikających z nich, nakazów i doktryn, zajął stanowisko szczerego szacunku. Dostrzega w nich „promień owej Prawdy, która oświeca wszystkich ludzi” (D 2). Stwarza to podstawę, zwłaszcza gdy się weźmie pod uwagę szerszy kontekst i rozwojowy charakter myśli soborowej, do wskazywania

<sup>27</sup> Por. J. Rätzinger, *La mission.. L'act.* m. 130.

na pewne rzeczywiste wartości w tych religiach, które mogą być uważane za przygotowanie do Ewangelii.

Wyraźnie tę sprawę stawia encyklika *Ecclesiam Suam*, w której nie tylko podkreślono rzeczywiste wartości innych religii, ale wysunięto zasadę dialogu z nimi dla wzajemnej wymiany wartości<sup>28</sup>. Wiadomo również, że rozwój zagadnienia i na tym odcinku na soborze zaznaczał się i gruntował łańcuchowo. W pewnym czasie nie brakło głosów wśród Ojców Soboru, domagających się większego zrozumienia dla innych religii niechrześcijańskich, w tym i religii pierwotnych, które zdaniem niektórych Ojców mają wykazywać nawet większe otwarcie w kierunku chrześcijaństwa, niż tzw. wielkie religie świata, te bowiem przedstawiają się jako twory w pewnym sensie zamknięte<sup>29</sup>. W tym świetle wypowiedź *Konstytucji LG*, „że cokolwiek dobrego znajduje się zasiane w sercach i umysłach ludzkich lub we własnych obrządkach i kulturach narodów, wszystko to nie tylko nie ginie, lecz doznaje ulepszenia, wyniesienia na wyższy poziom i pełnego udoskonalenia na chwałę Bożą” (LG 17) — uważać należy nie tylko za ocenę wartości tych religii i kultur, ale za uznanie ich pozytywnego wkładu w przygotowaniu do Ewangelii. Stanowisko zaś wyrażone w *Dekrecie AdG* w tej sprawie należy rozumieć za dalszy etap rozwoju myśli soborowej i ostateczne jej wykrystalizowanie w kierunku uznania, przynajmniej w niektórych wypadkach, roli religii niechrześcijańskich w przygotowaniu do Ewangelii. Powszechny plan zbawienia, według *Dekretu*, dokonuje się, rozumie się w różnym stopniu, w umysłach ludzkich, przez przedsięwzięcia, również natury religijnej (*per incepta, etiam religiosa*) i zasadniczo przez wkroczenie Boga „w historię ludzką w sposób nowy i ostateczny” (AdG 3), czyli w specjalnej ekonomii zbawienia. Przez przedsięwzięcia natury religijnej, które według pewnych wyrażen tego samego dokumentu, można utożsamić z tradycjami narodowymi i religijnymi (AdG 11), da się rozumieć przynajmniej niektóre przejawy kultów religijnych czy samych religii, „w których ludzie na różny sposób pytają o Boga” (AdG 3), „choć szukając Go idą do Niego niejako po omacku” (tamże). Przedsię-

---

<sup>28</sup> Encyklika uzasadnia dialog (*colloquium*) z religiami ostateczną racją: „huiusce colloqui excellentissima origo in ipsius Dei mente posita”, AAS 56(1964/641). Religiom Azji i Afryki encyklika poświęca osobne miejsce, w którym znajduje się zdanie, że nie można godzić się na przeróżne formy kultu, które przedstawiają te religie, jednak nie można nie dbać i nie troszczyć się o nie i traktować je wszystkie w równy sposób: „Liquet nos variis hisce religiosi cultus rationibus non posse assentire, neque esse negligentis et incuriosos quasi cunctae suo quaeque modo, sint eodem loco habendae et quasi ii qui illos profitentur sinantur non inquisere, num Deus...” *tamże*, 655.

<sup>29</sup> Pogląd taki na religie pierwotne wyraził podczas III sesji soborowej bp z Butare (Rwanda) J. Gahamanyi — przemówienie zamieszczone w *Vaticanum Secundum*, B. III/ Leipzig 1967, 482.

wzięcia te — inaczej przejawy kultów religijnych, choć same nie są zdolne doprowadzić do Boga, bo i one „potrzebują oświecenia i uleczenia... dzięki łaskawemu wyrokowi Bożej Opatrzności, można je niekiedy uważać za drogę wychowawczą (*pedagogia*), prowadzącą ku prawdziwemu Bogu, lub za przygotowanie ewangeliczne” (AdG 3).

Ideę przygotowania ewangelicznego w tej formie ujawnia tradycja chrześcijańska. Sobór odwołując się do głosów tradycji<sup>30</sup>, zdanie tradycji o przygotowaniu ewangelicznym w urzędowy sposób potwierdza. Teza o przygotowaniu ewangelicznym, które może mieć miejsce przynajmniej w niektórych wypadkach w religiach świata, wykazuje cechę obiektywnej prawidłowości, ponieważ cała religijna historia ludzkości ma swój ostateczny sens w Jezusie Chrystusie. Jeżeli zaś Jezus Chrystus nadaje sens całej historii, to nie może On być w niej nieobecny na jakimś jej odcinku<sup>31</sup>.

Znacząco również wypadają dość częste zwroty, w których Sobór wypowiada myśl, że w religijnych tradycjach ludów niechrześcijańskich ujawnia się posiew Słowa, tkwią „ziarna Słowa” (*semina Verbi*) lub, że nierzadko mają one „promień owej Prawdy, która oświeca wszystkich ludzi” (D 2). Trudno byłoby na podstawie tylko tych wyrażenń wnioskować, że sobór uznawałby w tych religiach istnienie profetyzmu czy pewnych okrucich objawienia. Choć z drugiej strony całkowite wykluczenie tych spraw z życia ludów niechrześcijańskich byłoby ryzykowne.

### C) RELIGIE W SPOTKANIU Z CHRZEŚCIJAŃSTWEM

Doktrynalną stronę zagadnienia religii niechrześcijańskich, według myśli soborowej, stosownie do tego, co przedstawiono wyżej, da się sprowadzić do następujących stwierdzeń ogólnych: Postawy człowieka, wyrażającej się w religiach świata i wypowiadającej się w odpowiedziach na fundamentalne pytania, dotyczące egzystencji ludzkiej, nie można wyłączać z boskiego planu zbawienia. Jedyłą jednak drogą do zbawienia jest Chrystus. Kościół zaś z woli Chrystusa i przez Jego zbawcze dzieło jest powszechnym sakramentem i niezbędnym środkiem do zbawienia. Pozostający formalnie poza Kościołem mogą dostąpić zbawienia przez wzgląd na Chrystusa przez spotkanie się z Jego łaską, którą przyjmują w prawym sumieniu. Choć sobór głosi, że Bóg od początku objawia się człowie-

<sup>30</sup> Sobór cytuje głosy tradycji w tej sprawie, por. AdG 3 przyp. 8; komentarze do dokumentów soborowych przytaczają wypowiedzi tradycji w bardziej jeszcze szerokich zestawach, por. Yves M.-J. Congar, *Principes doctrinaux, L'act.* m. 190 przyp. 16.

<sup>31</sup> Por. Yves M.-J. Congar, *Principes doctrinaux, L'act.* m. 191.

kowi jako Bóg zbawienia, a plan swój zbawczy rozciąga na całą ludzkość, to jednak wyraźnie unika włączania religii niechrześcijańskich w „boskie rozporządzenia zbawcze”. Religie te jednak w pewnych wypadkach mogą ułatwiać przyporządkowanie do Ludu Bożego—Kościoła, który „pełnię dojrzałości Chrystusowej” (AdG 9) uzyska w czasach ostatecznych oraz stanowić mogą niekiedy przygotowanie ewangeliczne. Momentem wyjściowym oceny religii świata może być egzystencja ludzka, ostatecznie jednak i zasadniczo rola ich może być rozumiana w świetle ekonomii zbawienia.

Przedstawione zasady określają w pewien sposób zagadnienie absolutnego charakteru chrześcijaństwa, podejmowane często w literaturze teologicznej<sup>32</sup>, które jednak w płaszczyźnie teoretycznej jako zagadnienie specjalne nie będzie potraktowane w ramach niniejszego artykułu. Omówienia jednak wymaga praktyczna i szczególnie strona zagadnienia, wynikająca ze spotkania się religii świata z chrześcijaństwem, a mianowicie pojmowania misji po myśli soboru i nawrócenia jako aktu włączenia się człowieka do chrześcijaństwa.

Sobór, mając na uwadze „nowe warunki życia ludzkości” (AdG 1) oraz nowe problemy, wynikające ze spotkania chrześcijaństwa z ludami wyznającymi inne religie, podjął w osobnym dekreście zadanie określenia „zasad działalności misyjnej” (AdG 1).

Spotkanie chrześcijaństwa z ludami wyznającymi inne religie, Kościół pragnie oprzeć na zasadzie przyjaznego i bratniego dialogu oraz współpracy w wielu dziedzinach życia. „Aby mogli dawać skutecznie to świadectwo o Chrystusie” misjonarze „powinni tym ludziom okazywać miłość i szacunek; muszą uważać się za członków społeczności ludzi, wśród których żyją”... „Powinni też żyć się z ich narodowymi i religijnymi tradycjami; niech z radością i z czcią wyszukują ukryte w nich ziarna Słowa; ...” „... i niech przestają z nimi, aby oni poprzez szczery i cierpliwy dialog, dowiadywali się, jakimi bogactwami szczerobliwy Bóg obdarzył narody;” (AdG 11). Sobór poleca, aby wychowanie przyszłych misjonarzy odbywało się „w duchu ekumenizmu i należycie” przygotowywało „do braterskiego dialogu z niechrześcijanami” (AdG 16). Spotkanie misjonarzy z ludami niechrześcijańskimi powinno być nacechowane zrozumieniem dla ich tradycji narodowych i religijnych: „Powinni też żyć się” z tymi tradycjami (AdG 11). Pewne elementy z życia tych ludów mogą nawet włączać do życia chrześcijańskiego: „Niech uważ-

---

<sup>32</sup> Por. G. Thils, *dz. cyt.*, 182—187; H. R. Schlette, *dz. cyt.*, 111 ns. i in.; por. też E. Tröltzsch, *Die Absolutheit des Christentums und die Religionsgeschichte*, Tübingen<sup>2</sup> 1929; G. Rosenkranz, *Was müssen wir heute unter Absolutheit des Christentums verstehen?* Zeitschrift f.Th.u.K. 51(1954)105—123, tegoz: *Was heisst heute „Absolutheit“ des Christentums?*, w: *Asien missioniert im Abendland*, Stuttgart 1962.



nie zastanawiają się, w jaki sposób ascetyczne i kontemplacyjne tradycje, których nasiona Bóg niegdyś złożył w starożytnych kulturach jeszcze przed głoszeniem Ewangelii, można by przejąć do zakonnego życia chrześcijan” (AdG 18). Działalność misyjna nie ma na celu niszczenia prawdziwych wartości kulturalnych i religijnych tych ludów. Wartości te z wyłączeniem wszelkich „pozorów synkretyzmu i fałszywego partykularyzmu”... „przepełnione światłem Ewangelii, zostaną przyjęte do katolickiej jedności” (AdG 22). Sobór określa też wytyczne dla studiów misjologicznych, do których przykłada szczególną wagę.

Przytoczone za soborem wskazania, wśród których znalazła się wypowiedź, że „młode Kościoły, zakorzenione w Chrystusie i zbudowane na fundamencie Apostołów, na wzór ekonomii Wcielenia, przyjmują do przedziwnej wymiany wszystkie bogactwa narodów, które oddane są Chrystusowi w dziedzictwo” (AdG 22) stawiają w szczególnie ostrym świetle zagadnienia misji i nawrócenia. Sobór przez ujawnienie zasad, na które wskazano w toku rozważań i wytyczne szczegółowe, omówione co dopiero, wykreśla drogę wśród rozwiązań, które w tych kwestiach zaznaczyły się w literaturze, zwłaszcza teologicznej.

W historii zagadnienia najbardziej krańcowo zaznaczyło się stanowisko pozytywistyczne. Według pozytywizmu przyszła religia ludzkości ma być syntezą tego, co we wszystkich religiach świata jest najbardziej szlachetne. Do syntezy takiej dojdzie ewolucyjnie w wyniku spotkania się religii. W teologii natomiast, jak wiadomo, zaznaczyły się w tej sprawie w ostatnich czasach dwa przeciwstawne kierunki. Jeden reprezentowany przez niektórych teologów katolickich, wypowiadający się zresztą w sposób mało zdecydowany, określono mianem teologii dopełnienia, albo teologii stopniowego dopełniania (*Erfüllungstheologie*). Wychodzi on z optymistycznego pojęcia natury w stylu arystotelesowskim i bazując na powiedzeniu Tertuliana o duszy z natury chrześcijańskiej, uważa religie za pewne wstępne stopnie do chrześcijaństwa, które Bóg przewidział jako pewien rodzaj pedagogii do Chrystusa. Według tego stanowiska w człowieku istniałby pewien instykt wiary, który skierowuje go do pełni religijnej w chrześcijaństwie<sup>33</sup>.

Drugi, przeciwny kierunek, reprezentowany przez dialektyczną teologię K. Bartha, odrzuca jakkolwiek wartość wszelkich religii jako tworów ludzkich. Stanowisko swoje stara się uza-

<sup>33</sup> Por. H. A. Schlette, *dz. cyt.*, 36—39; stanowisko takie zdawałaby się utwierdzać następująca wypowiedź św. Augustyna: ... „nam res ipsa, quae nunc christiana religio nuncupatur, erat et apud antiquos nec defuit ab initio generis humani, quousque Christus veniret in carne, unde vera religio, quae iam erat, coepit appellari christiana”. *Retractationes* I, 12, CSEL 36, 58.

sadnić Pismem św., zwłaszcza wypowiedziami, według których narody pogańskie przebywają w cieniu śmierci (por. Łk 1; 79, ps. 106, 10 i 14). Jedyłą drogą, na której Bóg odsłania się człowiekowi, jest objawienie, wiara zaś jest właściwą odpowiedzią człowieka na objawienie Boże. Religie są sformalizowaną, a zatem zniekształconą postawą człowieka, która właściwy wyraz może mieć tylko w wierze. Usiłują one też zbawczy akt Boga zastąpić przez samousprawiedliwienie i autoredempcję. Objawienie demaskuje wszelkie religie. Religie nie wnoszą nic pozytywnego do stosunku człowieka do Boga<sup>34</sup>.

Wysuwa się też koncepcję uzgodnienia przeciwstawnych stanowisk, na które co dopiero wskazano. Stanowiska te mogą się nawet uzupełniać, nie w sensie sumowania uwydatnianych elementów, ale przez ich koordynację w świetle istotnych faktów ekonomii zbawienia, wcielenia, znaczenia śmierci krzyżowej i zmartwychwstania. Wedle tej koncepcji religie świata, będące wyrazem naturalnych skierowań człowieka, oraz wartości w nich ujawnione, mogą mieć swoje miejsce w ekonomii zbawienia i w niej nabierają znaczenia, nie same przez się i nie dodane tylko do niej, ale gdy się spotkają w pełnej naturze, którą jest odrodzona i przeświecona śmiercią Chrystusową, natura człowieka<sup>35</sup>. Jest to tzw. koncepcja ukrzyżowanej w śmierci Chrystusa natury człowieka. Wydaje się, że w myśli soborowej można doszukać się podobnych sformułowań.

Myśl soborową w określeniu faktu spotkania się chrześcijaństwa z religiami świata cechuje głęboko humanistyczna postawa wobec ludów niechrześcijańskich, ich kultur i tradycji religijnych. Cechuje ją subtelne odczucie wartości tych kultur i tradycji religijnych, które nie mogą ulec zniszczeniu, ale oczyszczone mogą być włączone do jedności katolickiej. Faktycznie też w życiu młodych Kościołów wartości te „na wzór ekonomii Wcielenia” już się przenikają z Bożą Ewangelią. Stanowisko soborowe określa jednak zasadniczo spojrzenie na te sprawy z perspektywy ekonomii zbawienia. Z tej perspektywy religie świata w niektórych wypadkach mogą stanowić nawet przygotowanie do Ewangelii, a ich wartości nie niszczej w chrześcijaństwie, chrześcijaństwo jednak nie jest ani ich ostatnim etapem, ani nie wpływają na jego istotę. Chrześcijaństwo jest nowym aktem i nowym życiem, w stosunku do którego wykazują one całkowitą dysproporcję. I nie mogą być przyjęte do niego i uzdrowione jeno przez Chrystusa, bo „nie doznało uzdrowienia to, co nie zostało przyjęte przez Chrystusa” (AdG 4). Do nowego życia dochodzi człowiek przez wszczęcie w Chrystusa i przez śmierć starego człowieka: „Do nowego bowiem życia możemy dojść tylko wtedy, kiedy

<sup>34</sup> Por. H. R. Schlette, dz. cyt., 39 n.

<sup>35</sup> Por. tamże, 40—42.

zadamy śmierć sprawom starym; na pierwszym miejscu odnosi się to do osób, ale również i do różnych dóbr tego świata, które równocześnie noszą na sobie piętno grzechu człowieka i błogosławieństwo Boże” (AdG 8). Jak Kościół ostatecznie utwierdzony jest w tajemnicy Trójcy Św. tak i jego misja „według planu Ojca, bierze swój początek z posłania (ex missione) Syna i z posłania Ducha Świętego” (AdG 2), a dlatego jest istotą i niezbywalną funkcją Kościoła. Dialog z ludami niechrześcijańskimi czy inne formy współpracy z nimi mogą stanowić formy współżycia między ludźmi, czy nawet środki pracy misyjnej, nie mogą jednak zastąpić misji, ponieważ nie utożsamiają się z nimi <sup>36</sup>.

### RELIGIONUM NON-CHRISTIANARUM QUAESTIO CUM PRINCIPALIBUS VATICANI II COGITATIS COMPARATA

Religionum non-christianarum quaestio in Concilii documentis separatim non secernitur. Quae quidem quaestio ex primariis Vaticani cogitatis eruitur — ex eis, quae in *Declaratione de Ecclesiae habitudine ad religiones non-christianas* vocibus conditio humana declarantur necnon ex ipsa salutis oeconomia a Deo, suo tempore in humani generis rebus gestis exhibita. Quae cum ita sina patet cur eo modo titulus expressus sit.

In hisce autem ideis, inter quas, quod facile intelligitur, idea peculiaris oeconomiae salutis per Concilii acta principalem praecipuumque tenet locum, dum nonnulla Concilii documentorum perspiciuntur, concludi potest consecrarium, in margine tantum formatum, integram hominis existentiam verbis conditio humana constricti, omnesque in religionibus mundi inquisitiones quae in ipsam vitam naturamque humana consociationis interrogationes, atque quodammodo in easdem religiones redundant atque spectant, extra salutiferum Dei aeternumque consilium poni non posse.

Quaestio magis concretior fit in ipsis Ecclesiae rebus utpote praesentium temporum positae stationis oeconomiae salutis religionumque non-christianarum. Concilium id plane in medium posuit Ecclesiam esse omnibus hominibus in quibuslibet temporibus universale sacramentum viamque salutis; diligenterque etiam cavet ne religiones non-christianas divinae salutis dispositionibus intermisceat. Attamen Ecclesiae sensus menti Concilii aptus ad id intendit, ut quodammodo etiam eschatologico ipsa intelligatur. *Constitutio LG* etiam ipsum ad Ecclesiam pertinere quodammodo latius patere facit inducendo aliquid novum quod ad Populum Dei ordinari explicatur. Inde specialis quaestio, utrum ad Populum Dei-Ecclesiam ordinari ad singulos homines referendum sit, an in ista ordinatione religiones non-christianae quandam, saltem modicam partem habeant, an in Dei paedagogia religiones istae viam ad praeparationem Evangelicam struant atque muniant. Concilii enuntiata analysi subiecta, in re tam subtili, diligenti cautione servata, innuere videntur positae quaestiones affirmatis responsis muniri.

Quae exponuntur principalia ea sunt doctrinalia firmamenta quaestioni prout a Concilio exhibentur. Quos quidem fines Concilium non est praetergressum. Quibus principiis inter se collatis patet omnino necessaria christia-

<sup>36</sup> Por. J. Ratzinger, *La mission... L'act.* m. 131 n. 145 n., Yves M.-J. Congar, *Principes doctrinaux, L'act.m.* 194—198.

nae religionis indoles, quaestio saepius recentissima in theologica re litteraria disputata, et Ecclesiae ad sacras missiones instituendas vocatio, quae quidem est omnino proprium suumque irrevocabile eiusdem munus. Inchoatus cum gentibus non-christianis dialogus sicuti ab Concilio admissum instrumentum ad mutuam cum eisdem gentibus operam praestandam neutique propria ac sacra missio est dicenda neque eius vices gerere potest. Ipsa sane conversio non est tantum ad ultimum progressa maturitas ad doctrinam christianam accipiendam, immo vere plena intimaque versio ad novam nascentem in Christo vitam quo affecti ac imbuti homines praedicare valent: „Etenim solum vetustati mortem inferendo ad novitatem vitae accedere possumus” (AdG 8).